

Sygn. akt III K 145/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariusz Kurowski

Sędzia: SO Marzenna Roleder

Ławnicy: Stanisław Henryk Jasiński

Irena Jurczuk

Dariusz Kuzelewski

Protokolant: Katarzyna Waško - Białas

w obecności prokuratora: Ewy Grykowskiej

po rozpoznaniu dnia 11.03. i 1.04. 2014 r. sprawy:

S. B., s. M. i N. z domu B., ur. (...) w W.,

oskarżonego o to, że: I. w okresie od nieustalonego dnia sierpnia 2011 roku do 13 sierpnia 2012 roku w domu miejscowości W. gmina N. znęcał się psychicznie i fizycznie nad matką N. B. w ten sposób, że będąc pod działaniem alkoholu wszczynał awantury domowe, podczas których wyzywał ją słowami wulgarnymi, żądał wydania pieniędzy na alkohol, uderzał po całym ciele, szarpał za ubranie, groził pozbawieniem życia i wyganiał z domu, przy czym w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem,

to jest o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

II. w dniu 13 sierpnia 2012 roku w godzinach popołudniowo - wieczornych w domu w miejscowości W. gmina N. działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia swojej matki N. B. dokonał jej zabójstwa w ten sposób, że zadawał jej liczne ciosy ze znaczną siłą obuchem metalowego tasaka do mięsa i pięściami głównie w twarz i prawą połowę klatki piersiowej oraz po całym ciele powodując obrażenia ciała w postaci siedmiu ran twarzy, rany przedramienia prawego, podbiegnięć krwawych obejmujących całą twarz i szyję, otarcia naskórka na skórze twarzy, liczne rozległe podbiegnięcia krwawe na skórze klatki piersiowej, na kończynach górnych i dolnych, złamanie I kości śródstopia lewego, podbiegnięcia krwawe powłok miękkich czaszki w okolicach czołowych, ciemieniowych i skroniowych z podbiegnięciem krwawym prawego mięśnia skroniowego, niewielkie krwawienie do przestrzeni podtwardówkowej pod postacią rozszanych drobnych skrzepów krwi, krwawienie podpajęczynówkowe w tym i do komór mózgu, ogniska stłuczeń mózgu w płatach czołowym skroniowym i potylicznym prawym, oraz w okolicy torebki wewnętrznej i w konarze mózgu po stronie lewej, obrzęk mózgu, złamania kości twarzoczaszki - kości nosa, kości szczękowej, jarzmowej, krawędzi oczodołu po stronie prawej oraz złamanie żuchwy po stronie prawej, podbiegnięcie krwawe krótkich mięśni szyi i mięśnia mostkowo - obojczykowo - sutkowatego po stronie prawej, złamania różków chrząstek tarczowych i kości gnykowej z podbiegnięciami krwawymi, obfite podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej i mięśniach klatki piersiowej, złamanie żeber od II do VIII po stronie prawej pomiędzy linią środkowo - obojczykową a pachową przednią, złamanie trzonu mostka na wysokości przyczepu II pary żeber, wylewy krwawe w tkankach śródpiersia przedniego i przedniej ściany worka osierdziowego, nieodmę płuc,

obecność płynu przesiękowego w prawej jamie opłucnowej, niedokrwienie narządów wewnętrznych, co w następstwie wielomiejscowych obrażeń a zwłaszcza obrażeń mózgu i twarzoczaszki spowodowały niewydolności ważnych dla życia układów krążenia, oddychania i ośrodkowego układu nerwowego i śmierć pokrzywdzonej w dniu 21 sierpnia 2012 roku, przy czym w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem,

to jest czynu z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

I. Oskarżonego S. B. w ramach obu zarzucanych mu przestępstw uznaje za winnego tego, że w miesiącu sierpniu 2011 roku, a następnie od pierwszej połowy miesiąca listopada 2011 roku do dnia 13 sierpnia 2012 roku w domu w miejscowości W. gmina N. znęcał się psychicznie i fizycznie nad matką N. B. w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury, podczas których wyzywał ją wulgarnymi słowami, żądał wydania pieniędzy na alkohol i uderzał ją po całym ciele, zaś w dniu 13 sierpnia 2012 roku w godzinach popołudniowo – wieczornych, mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia czynu i kierowania swoim postępowaniem, działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia N. B., dokonał jej zabójstwa, w ten sposób, że zadał jej liczne ciosy ze znaczną siłą obuchem metalowego tasaka do mięsa i pięściami głównie w twarz i prawą połowę klatki piersiowej oraz po całym ciele powodując obrażenia ciała w postaci siedmiu ran twarzy, rany przedramienia prawego, podbiegnięć krwawych obejmujących całą twarz i szyję, otarcia naskórka na skórze twarzy, licznych rozległych podbiegnięć krwawych na skórze klatki piersiowej, na kończynach górnych i dolnych, złamania I kości śródstopia lewego, podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki w okolicach czołowych, ciemieniowych i skroniowych z podbiegnięciem krwawym prawego mięśnia skroniowego, niewielkich krwawień do przestrzeni podtwardówkowej pod postacią rozsianych drobnych skrzepów krwi, krwawienia podpajęczynówkowego w tym i do komór mózgu, ognisk stłuczeń mózgu w płatach czołowym skroniowym i potylicznym prawym oraz w okolicy torebki wewnętrznej i w konarze mózgu po stronie lewej, obrzęku mózgu, złamania kości twarzoczaszki - kości nosa, kości szczękowej, jarzmowej, krawędzi oczodołu po stronie prawej oraz złamania żuchwy po stronie prawej, podbiegnięć krwawych krótkich mięśni szyi i mięśnia mostkowo - obojczykowo - sutkowatego po stronie prawej, złamania różków chrząstek tarczowych i kości gnykowej z podbiegnięciami krwawymi, obfitych podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej i mięśniach klatki piersiowej, złamania żeber od II do VIII po stronie prawej pomiędzy linią środkowo – obojczykową, a pachową przednią, złamania trzonu mostka na wysokości przyczepu II pary żeber, wylewów krwawych w tkankach śródpiersia przedniego i przedniej ściany worka osierdziowego, nieodmę płuc, obecności płynu przesiękowego w prawej jamie opłucnowej, niedokrwienia narządów wewnętrznych, co w następstwie wielomiejscowych obrażeń a zwłaszcza obrażeń mózgu i twarzoczaszki spowodowały niewydolności ważnych dla życia układów krążenia, oddychania i ośrodkowego układu nerwowego i śmierć pokrzywdzonej w dniu 21 sierpnia 2012 roku to jest czynu z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazuje go, zaś na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu S. B. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 15 sierpnia 2012 r. do dnia 3 kwietnia 2014 r.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. R. kwotę 2.804,40 zł (dwa tysiące osiemset cztery 40/100) złotych tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę oskarżonego z urzędu, w tym podatek VAT od tej kwoty w wysokości 524,40 (pięćset dwadzieścia cztery 40/100) złotych.

IV. Zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Przewodniczący: SSO Mariusz Kurowski

Sędzia: SO Marzenna Roleder

Ławnicy: Stanisław Henryk Jasiński

Irena Jurczuk

Dariusz Kuźelewski

Sygn. akt III K 145/13

UZASADNIENIE

S. B. – dobiegający „sześćdziesiątki” i nadużywający alkoholu mężczyzna na przełomie lat 2009/2010 po utracie pracy w B. wrócił do swojego rodzinnego domu w W.. Zamieszkał wówczas ze swoją matką N. B.. Po pewnym czasie od przeprowadzki, w 2011 roku, ów mężczyzna zaczął wszczynać awantury domowe, podczas których wyzywał rodzicielkę używając pod jej adresem wulgarnych słów, jak też żądać, by dawała mu pieniądze na alkohol. Zdarzało się też, że używał wobec wówczas 85 – letniej N. B. przemocy fizycznej polegającej na jej biciu po całym ciele. Prócz ww. przyczyny takiego zachowania było też to, iż mężczyzna podejrzewał matkę o wspieranie finansowe jego siostry, z którą był w złych relacjach.

Do jednej z takich awantur z użyciem przemocy doszło w sierpniu 2011 r. S. B. w jej trakcie kilkakrotnie uderzył matkę po całym ciele. Tak, że miała na rękach i twarzy krwawe podbiegnięcia. Skutkiem tego zachowania było wyprowadzenie się z własnego domu N. B. do córki - N. R.. Ta ostatnia bowiem zaalarmowana telefonem rodzicielki zdecydowała się zabrać ją do swego domu w miejscowości Z.. Jednakże po niespełna 3 miesiącach pobytu u córki, z powodu tęsknoty za synem i chęci niesienia mu pomocy, N. B. w listopadzie 2011 r. zdecydowała się na powrót do domu. Niestety wspomniana rozłąka z matką w żaden sposób nie wpłynęła na zachowanie S. B. i po jej powrocie w dalszym ciągu przejawiał on wobec sędziwej kobiety agresję tak słowną, jak i fizyczną.

Do eskalacji tej ostatniej doszło 13 sierpnia 2012 r. Tego dnia, po powrocie do domu, S. B. zauważył, że torba, w której znajdowały się pieniądze jest otwarta i nie było w niej 300 złotych. Rozwścieczony mężczyzna o kradzież pieniędzy oskarżył matkę i po zażądaniu zwrotu gotówki kopnął ją w lewą stopę. Pod wpływem uderzenia leciwa kobieta upadła na podłogę. Wtedy on zaczął ją bić pięściami i kopać. Następnie chwycił metalowy tasak. Jego obuchem zadał siedem uderzeń w twarz N. B.. Nie wahał się też uderzyć ją ostrzem tego narzędzia rozcinając skórę na pośladku i prawym ramieniu kobiety. Pod wpływem tak licznych i silnych razów kobieta straciła wówczas przytomność. S. B. wyszedł z domu, zostawiając matkę leżącą na podłodze, godząc się na spowodowanie śmiertelnego skutku swymi uderzeniami.

N. B. odzyskała przytomność dopiero następnego dnia. Około godziny 10:00 przez okno dostrzegła ona sąsiadkę M. T., którą przywołała do siebie prosząc o pomoc. Widząc jak mocno jest ona pobita ww. kobieta natychmiast udała się do siebie celem telefonicznego wezwania karetki pogotowia. Jednakże wtedy zauważył ją wracający do domu S. B.. Pobiegnął za M. T. do jej domu. Nie bacząc na to, że rozmowa odbywała się w jego wnętrzu, nie patrząc, że kobieta już rozmawia z dyspozytorką Pogotowia Ratunkowego w B., jak też nie zważając na bardzo ciężki stan swej pobitej matki, wyrwał on słuchawkę M. T. i uspokoił dyspozytorkę stwierdzając, że nic wielkiego się nie stało, po czym zakończył rozmowę.

Jednakże od razu po opuszczeniu jej domostwa przez M. T. ponownie zadzwoniła na pogotowie ratunkowe potwierdzając zły stan zdrowia sąsiadki, jak i konieczność szybkiego przyjazdu karetki.

Przybyli na miejsce ratownicy medyczni ujrawszy obrażenia ciała N. B. poprosili dyspozytorkę pogotowia o zawiadomienie policji, po czym przewieźli ciężko raną kobietę do szpitala w S..

W wyniku zadanych jej przez syna uderzeń N. B. odniosła obrażenia ciała w postaci siedmiu ran twarzy, rany przedramienia prawego, podbiegnięć krwawych obejmujących całą twarz i szyję, otarcia naskórka na skórze twarzy, licznych rozległych podbiegnięć krwawych na skórze klatki piersiowej, na kończynach górnych i dolnych, złamania I kości śródstopia lewego, podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki w okolicach czołowych, ciemieniowych i skroniowych z podbiegnięciem krwawym prawego mięśnia skroniowego, niewielkich krwawień do przestrzeni podtwardówkowej pod postacią rozsianych drobnych skrzepów krwi, krwawienia podpajęczynówkowego w tym i

do komór mózgu, ognisk stłuczeń mózgu w płatach czołowym skroniowym i potylicznym prawym oraz w okolicy torebki wewnętrznej i w konarze mózgu po stronie lewej, obrzęku mózgu, złamania kości twarzoczaszki - kości nosa, kości szczękowej, jarzmowej, krawędzi oczodołu po stronie prawej oraz złamania żuchwy po stronie prawej, podbiegnięć krwawych krótkich mięśni szyi i mięśnia mostkowo - obojczykowo - sutkowatego po stronie prawej, złamania rożków chrząstek tarczowych i kości gnykowej z podbiegnięciami krwawymi, obfitych podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej i mięśniach klatki piersiowej, złamania żeber od II do VIII po stronie prawej pomiędzy linią środkową - obojczykową, a pachową przednią, złamania trzonu mostka na wysokości przyczepu II pary żeber, wylewów krwawych w tkankach śródpiersia przedniego i przedniej ściany worka osierdziowego, niedodmę płuc, obecność płynu przesiąkowego w prawej jamie opłucnowej, niedokrwienia narządów wewnętrznych.

Wielomiejscowe obrażenia, a zwłaszcza obrażenia mózgu i twarzoczaszki spowodowały niewydolność ważnych dla życia układów krążenia, oddychania i ośrodkowego układu nerwowego na skutek czego N. B. w dniu 21 sierpnia 2012 roku zmarła.

S. B. podczas zdarzenia z dnia 13 sierpnia 2012 r., po którym to w efekcie zadanych ciosów N. B. zmarła, miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia znaczenia swojego postępowania i zdolność pokierowania swym postępowaniem.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowych wyjaśnień oskarżonego S. B. (k. 56, k. 77-79, k. 82, k. 194, k. 245-245v, k. 323-325, k. 388, k. 389), zeznań świadków N. R. (k. 45-46v, k. 385-387, k. 388,), I. K. (1) (k. 169v-170, k. 320-323,), W. K. (k. 198v-199, k. 325-327), R. R. (k. 189v-190, k. 327-328), J. R. (k. 32-32v, k. 328-330), M. K. (k. 37-37v k. 346-347,), J. O. (k. 167v-168, k. 347-348,), M. S. (1) (k. 59-60), częściowych zeznań świadka M. T. (k. 34v-36, k. 63v-65v, k. 209-211, k. 342-346,), opinii biegłych lekarzy psychiatrów R. W., P. C. oraz biegłych psychologów Ł. W. i J. G. (k. 534-544, k. 551- 596, k. 768-775), częściowo opinii biegłych lekarzy psychiatrów Z. S. i M. S. (2) i biegłego psychologa I. K. (2) (k. 234-238, k. 349-350, k. 406-407, k. 768-775), opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej R. M. (k. 97), opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej J. Z. (k. 175-182, k. 390-391) i opinii UM w B. z zakresu genetyki (k. 205-207), protokołu oględzin miejsca zdarzenia i dokumentacji fotograficznej (k. 7-10, k. 12-31), protokołu oględzin odzieży (k. 69-74), protokołu oględzin noża i tłuczka do mięsa (k. 98-103), protokołu oględzin nagrania rozmowy z rejestratora (k. 66-67v), nagrania (k. 68) jak też kserokopii dokumentacji medycznej (k. 95, k. 118-160).

Oskarżony S. B. przesłuchiwany po raz pierwszy (k.56) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówił składania wyjaśnień. Składając kolejne wyjaśnienia (k. 77-79) przyznał się wyłącznie do pobicia matki zaznaczając, że był to wyłącznie jednorazowy incydent. Zaprzeczył natomiast, jakoby miał się znęcać nad N. B. i zabierać jej pieniądze. Oświadczył, że dysponował własną gotówką bowiem od 12 czerwca 2012 r. miał przyznany zasiłek. Wskazał, że miał złe kontakty ze swoją siostrą N. R., ponieważ ta przyjeżdżając do rodzicielki zabierała jej pieniądze, przez co on zabronił tych przyjazdów. Nadto zaznaczył, że matka, po tym jak w 2011 r. chwilowo zamieszkała z jego siostrą, nie mogąc wytrzymać już dłużej jej alkoholizmu, wróciła do domu w W.. Ponadto N. B. faworyzowała dzieci N. R., podczas gdy dzieci oskarżonego nie były przez nią mile widziane.

Określając swoje kontakty z matką oskarżony wskazał, iż były one dobre. Jedynie ostatnio, jak gubiła pieniądze to oskarżała go o kradzież, a następnie przeproszała, gdy już je znalazła. S. B. podkreślił, że alkohol pije tylko od święta, gdyż przyjmuje dużo leków.

Opisując zdarzenia z dnia 13 sierpnia 2012 r. oskarżony wyjaśnił, że od rana pracował na podwórku, a gdy po południu przyszedł do domu zobaczył, że w torbie, w której trzymał pieniądze brakuje 300 zł. Gdy N. B. zaprzeczyła, by ukradła te pieniądze, zaczęła się szarpanina. Oskarżony przyznał, iż nie zapanował nad sobą i uderzył matkę. Ona wówczas oddała mu całą sumę. S. B. nie był w stanie określić, czym dokładnie i ile razy uderzył matkę, ani skąd w mieszkaniu znalazło się tyle krwi. Po tym jak matka oddała pieniądze on wyszedł z domu. Gdy wrócił N. B. nadal spała na podłodze. On zaś poszedł oglądać telewizję i po pewnym czasie zasnął przed telewizorem. Następnego dnia po przebudzeniu zobaczył, że chyba coś złego się stało matce, gdyż w dalszym ciągu leżała ona na podłodze. Porady zasięgnął u sąsiadki

M. T., która to następnie zadzwoniła po karetkę. Przyznał, że on również rozmawiał z dyspozytorką mówiąc, aby nie przysyłała pogotowia, ponieważ matka tego nie chciała.

S. B. zaprzeczył, by zadawał uderzenia matce za pomocą metalowego tłuczka do mięsa. Twierdzenia te podtrzymał również podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 82-82v).

Podczas kolejnych wyjaśnień zaprzeczył, że znęcał się nad matką i żądał od niej pieniędzy. Wręcz przeciwnie – to siostra N. przyjeżdżając ze swoją córką I. K. (1) zabierała jej pieniądze i wszystkie zbiory z ogrodu. Ponownie odniósł się do sytuacji, gdzie matka zamieszkiwała z N. R.. Wskazał, że po powrocie od córki N. B. była bardzo głodna i słaba, miała poobijane nogi. Co do zarzutu zabójstwa odmówił składania wyjaśnień.

Przesłuchany w trakcie pierwszej rozprawy (k. 323-325) nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Odniósł się jednak do zeznań swojej siostrzenicy I. K. (1) i wskazał, że była ona bardzo rzadkim gościem w jego domu. Zarzucił, że to właśnie ona wraz ze swoją matką okradały jego i jego matkę.

Wskazał, że powodem wyprowadzki N. B. do córki nie była stosowana wobec niej agresja, a uprzednia umowa z N. R., zobowiązująca ją do dożywotniej opieki nad matką, gdyż otrzymała ona od niej całe gospodarstwo. Podkreślił również, że od matki usłyszał, że gdy była u córki, ta karmiła ją karmą dla psów oraz biła. Po powrocie była słaba i posiniaczona, co potwierdzić może również M. T.. Gdy odwiedził N. B. w domu w Z., ona wręczyła mu pieniądze mówiąc, że nie może dać córce, bo ta wszystko przepije. Poprosiła go wówczas, by mogła wrócić do domu. S. B. nadto wyjaśnił, że matka wielokrotnie sama stosowała wobec siebie agresję. Krzyczała i biła się, a następnie wszystkim rozpowiadała, że to właśnie oskarżony ją pobił.

Natomiast w trakcie niniejszego postępowania sądowego S. B. przyznał się do pobicia matki przecząc, by chciał ją zabić. Zgodziwszy się odpowiadać na pytania oświadczył, że to on zawołał M. T., by doradziła, co dalej robić z rodzicielką. Powtórzył także wersję, że przyczyną wyrwania telefonu ww. sąsiadce była wyraźna prośba matki, by nie wzywać pogotowia (k. 746-747).

Sąd zważył, co następuje:

Jedynie niewielka część depozycji S. B. została uznana za wiarygodną. Sąd uznał za prawdziwe jego oświadczenie potwierdzające, że w dniu 13 sierpnia 2012 r. pobił N. B., po czym pozostawił ją leżącą i nieprzytomną na podłodze domu. Podobnie jak stwierdzenie, że pobita matka przeleżała całą noc nieprzytomna w miejscu, gdzie została pobita. W tym bowiem zakresie brak jest jakiegokolwiek dowodu przeciwnego.

Pozostałe jego wyjaśnienia - przeczące, by podczas przedmiotowego zajścia bił swoją matkę tasakiem do mięsa, czy też w ogóle się nad nią znęcał, w ocenie Sądu, są nieprawdziwe, wymyślone jedynie na potrzeby przyjętej przez oskarżonego linii obrony. Podobnie jak oświadczenie o przyczynie torpedowania wezwania karetki przez M. T..

Całkowicie niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego, jakoby pobicie N. B. w dniu 13 sierpnia 2012 r. było jednorazowym incydentem. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z zeznań członków rodziny pokrzywdzonej, jednoznacznie wynika, że do takich sytuacji dochodziło częściej, podobnie jak do znęcania się psychicznego nad ww. kobietą.

Wskazać należy, że ze zgodnych w tym zakresie zeznań I. K. (1) (k. 320-323, 169v-170), N. R. (k. 385-389), J. R. (k. 328-330, 32v) oraz W. K. (k. 325-327, 198v-199) wynika jednoznacznie, że powodem wyprowadzki pokrzywdzonej do domu córki w sierpniu 2011 roku było jej pobicie przez oskarżonego. Wszyscy ci świadkowie zgodnie wskazali, że gdy pojechali odebrać N. B. z domu w W. zastali ją pobitą, posiniaczoną, ze stłuczonym nosem, na którym widoczna była zaschnięta krew, i z rozciętą wargą. Pokrzywdzona przyznała się wówczas, że to właśnie oskarżony tak ją pobił i bała się go, w związku z czym zdecydowała się opuścić swój własny dom.

Fakt, że po powrocie N. B. do swojego syna nadal dochodziło do awantur i w dalszym ciągu oskarżony stosował wobec matki agresję świadczą przede wszystkim zeznania I. K. (1), które znalazły potwierdzenie również w depozycjach jej

męża W.K. I. K. (1) w swych zeznaniach wskazała, iż w okolicach maja 2012 roku również widziała obrażenia na ciele pokrzywdzonej w postaci siniaków. N. B. przyznała jej wówczas, że pobił ją oskarżony torbą z metalową rączką. Dodatkowo była ona naocznym obserwatorem wykrzykiwania przez S. B. wyzwisk pod adresem pokrzywdzonej.

Żona wnuczka pokrzywdzonej R. R. (k. 327-328, 189v-190) również stwierdziła, że kilka razy widziała, iż pokrzywdzona ma zasinienia na rękach. Gdy jednak zapytała ją o to, kobieta nie chciała powiedzieć, że uczynił to S. B..

Wszyscy wskazani członkowie rodziny konsekwentnie przyznawali, że S. B. często spożywał alkohol, który wywoływał u niego zachowania agresywne. Zaostrzał je istniejący w rodzinie na tle majątkowym konflikt i chęć odbierania matce pieniędzy. Z tego też względu doszło nawet do sytuacji, że S. B. zabraniał pozostałym członkom rodziny odwiedzin ich najbliższej krewnej, bo taką przecież jest matka i babka, w których to ciągle awantury po opuszczeniu przez nich domu N. B. wzbudzały strach o jej zdrowie.

Mimo tego, że jedynie I. K. (1) była bezpośrednim świadkiem agresywnego zachowania się oskarżonego w stosunku do N. B. w postaci wyzwisk i wulgaryzmów, to zeznania wyżej wskazanych świadków należało uznać nie tylko za rzetelne, ale i wiernie oddające faktyczny stan rzeczy. Zachodzące w nich niewielkie rozbieżności, odnoszące się głównie do umiejscowienia siniaków na ciele pokrzywdzonej oraz tego, jak im opisywała zachowanie syna względem siebie wynikają w dużej mierze z zacierania się w pamięci różnych okoliczności z biegiem czasu oraz z różnego stopnia z nią zażyłości. Należy w tym miejscu też podkreślić postawę N. B., która co do zasady ukrywała negatywne zachowania oskarżonego względem jej osoby i jedynie od czasu do czasu dzieliła się swymi spostrzeżeniami. Dlatego należało stwierdzić, że ww. rozbieżności są pozorne, a wspomniane zeznania członków rodziny wzajemnie ze sobą korelują znajdując ponadto potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Nie bez znaczenia jest także fakt, że te depozycje w toku całego postępowania były stałe na wszystkich jego etapach

W tym miejscu wskazać należy, odnosząc się do wyjaśnień oskarżonego dotyczących rzekomego alkoholizmu N. R., w ocenie Sądu będących jedynie próbą zdyskredytowania ww. świadka, że rzekome spożywanie przez nią alkoholu w sytuacji, gdy mieszkała zupełnie w innym miejscu i spędzała z matką bardzo mało czasu, nie usprawiedliwia w żaden sposób faktu znęcania się nad nią przez S. B.. Nawet, jeżeli N. R. nadużywałaby alkoholu, co prócz wyjaśnień wyżej wymienionego nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonych dowodach, to i tak nie miałyby to wpływu na ocenę jego zachowania względem swej matki. Wskazać też należy, że I. K. (1), R. R., J. R. i W. K. oskarżony takiego zarzutu nie czynił, a mimo to ich zeznania korelują z depozycjami jego siostry.

Na podstawie zeznań członków rodziny można zatem jednoznacznie stwierdzić, że S. B. nadużywał alkoholu, który potęgował w nim zachowania agresywne. Swą frustrację wyładowywał na matce, która z racji podeszłego wieku nie mogła się temu przeciwstawić. W oczach najbliższej rodziny oskarżony postrzegany był jako niebezpieczny, agresywny człowiek, który w celu zdobycia pieniędzy nie wahał się podnieść ręki na własną matkę. Pokrzywdzona z kolei nie chciała, by okoliczności te ujrzały światło dzienne. Tę ostatnią okoliczność najdobitniej potwierdzają zeznania ratowników medycznych, którzy przewieźli N. B. do szpitala. J. O. i M. K. zgodnie zeznali, że pokrzywdzona mimo tak brutalnego pobicia zaprzeczyła, że do niego doszło, jak też odmówiła udania się do szpitala. Mimo więc odniesienia tak wielu ciężkich, w konsekwencji śmiertelnych, obrażeń ciała w dalszym ciągu starała się chronić syna przed odpowiedzialnością za tak negatywne zachowanie. Świadkowie ci zgodnie też wskazali, że oskarżony próbował ich przekonać, że obrażenia ciała matki powstały przez upadek z łóżka, czego jednak zważywszy na jej stan nie mogli uznać za wiarygodne.

Z powyższymi dowodami koreluje część zeznań M. T. - sąsiadki N. i S. B.. Co prawda, nie potwierdziła ona istnienia widocznych zasinień na ciele pokrzywdzonej, ani jej narzekań na syna. Jednakże to właśnie przez taką postawę, w ocenie Sądu, można wywnioskować, jak bardzo otoczenie bało się oskarżonego. M. T. przyznała to już podczas drugiego przesłuchania, w którym to chciała usprawiedliwić wcześniej złożone, częściowo odmiennie depozycje. Powyższą konstatację kategorycznie wspiera analiza zapisu rozmów z dyspozytorką pogotowia ratunkowego, jak też treść sporządzonego na ich podstawie protokołu oględzin nagrania rozmowy z rejestratora. Wyłania się z niej prawdziwy stosunek M. T. do oskarżonego. Użycie słów „on pijak, on ją pobił, ona nie dożyje” czy też „bo on mi

wyrywa telefon, pobije jeszcze mnie tu” wskazuje na jej duży strach przed S. B.. Pomimo, że świadek w trakcie tej rozmowy znajdowała się we własnym domu, gdzie każdy człowiek czuje się przecież najpewniej i najbezpieczniej. Należy w tym miejscu również wskazać, że zeznania te wprost przeczą depozycjom S. B. o wezwaniu ww. sąsiadki na pomoc jasno ukazując, że mimo jak sam stwierdził, obaw o zdrowie matki, przeszkodził M. T. w wezwaniu karetki kłamiąc dyspozytorce. Dodać jedynie już tylko wypada, że z racji niezbyt bliskich relacji i chęci ochrony syna przez N. B. świadek nie musiała wiedzieć, że oskarżony stosuje wobec matki przemoc fizyczną.

Twierdzeniom oskarżonego, jakoby nie pije on alkoholu, prócz ww. zeznań M. T., przeczą depozycje jego sąsiada – M. S. (1). Zeznał on, że wielokrotnie razem z nim spożywał alkohol, jednak nie za bardzo go lubił, gdyż będąc pod jego wpływem S. B. wracał do domu i robił awantury swojej matce, co potwierdzały krzyki dochodzące z ich domu. Będąc w domu oskarżonego słyszał on też wyzwiska kierowane w stronę matki, jednak nie widział ani razu, aby N. B. miała na ciele jakieś ślady przemocy.

Oceniając wiarygodność zeznań świadków M. T. i M. S. (1) należy podkreślić że, co sygnalizowano wyżej, zachowanie samej N. B. mogło spowodować, o używaniu wobec pokrzywdzonej przemocy ci świadkowie mogli nie wiedzieć. Wspomniana kobieta wszak chroniła swojego syna nawet po jej śmiertelnym pobiciu. Zatem okoliczność ukrywania przez nią obrażeń ciała w tych okolicznościach wydaje się być wysoce prawdopodobna. Dlatego nie ma podstaw, by w tych częściach odmawiać zeznaniom tych świadków wiarygodności. Uwiarygodnieniem relacji M. T. o przebiegu zdarzenia z dnia 14 sierpnia 2012 r. jest wspomniany protokół oględzin nagrania z rejestratora, jak i ujawniony na rozprawie sam zapis tych rozmów. Zaznaczenia wymaga, że zeznania M. S. (1) spożywającego razem z oskarżonym alkohol, a więc nie będącego do niego jakoś specjalnie uprzedzonym, potwierdzają fakt jego znęcania się psychicznego nad matką. To zaś koreluje i uwierzytelnia depozycje członków rodziny oskarżonego co do podnoszonego przez nich długotrwałego znęcania się psychicznego nad matką. Dlatego też, zdaniem Sądu, nie można dać wiary depozycjom M. T. w zakresie, w jakim zaprzeczyła swej wiedzy o wszczynaniu awantur przez oskarżonego i stosowaniu przez niego przemocy psychicznej w postaci wykrzykiwania pod adresem N. B. wulgarnych wyzwisk. Przeczą im depozycje M. S. (1), który w przeciwieństwie do ww. świadka nie był najbliższym sąsiadem N. B., a mimo to słyszał te wyzwiska. Predestynuje to do stwierdzenia, że i tą część zeznań M. T. należy ocenić przez pryzmat jej strachu wobec oskarżonego. I uznać, że jest to próba nie obciążania człowieka, którego ta świadek mocno się obawia ponad niezbędne minimum przyzwoitości wynikającej choćby z wieloletniego sąsiedztwa z N. B..

Pozostałe, nieosobowe źródła dowodowe stanowią uzupełnienie ww. zeznań klarownie ukazując sposób zachowania S. B. w dniu 13 sierpnia 2012 r. W szczególności umożliwiły one ustalenie, że do zadawania uderzeń nie służyły mu wyłącznie ręce czy nogi. Depozycjom oskarżonego, jakoby wówczas nie używał tak niebezpiecznego narzędzia jak tasak przede wszystkim przeczą ujawnione obrażenia ciała pokrzywdzonej oraz sporządzone w sprawie opinie.

Wydana tuż po pobiciu pierwsza opinia sądowo – lekarska (k. 97-97v) ujawniła, że N. B. doznała rozległego stłuczenia powłok głowy w okolicy skóry owłosionej i twarzoczaszki i tkanek miękkich, wielomiejscowego złamania struktury kostnej twarzoczaszki, wylewu krwawego spłaszczającego obydwie półkule mózgu umiejscowionego w rowkach mózgowych, krwawienia do komór bocznych mózgu oraz stłuczenia tkanki mózgowej. Ponadto doznała ona złamania kości śródstopia lewego oraz złamania VII – ego żebra po prawej stronie. W świetle opinii uszkodzenia powstały od działania narzędziem twardym i tęnym.

Z uwagi na późniejszy skutek w postaci śmierci N. B. ww. opinia została uzupełniona opinią biegłego wykonaną w oparciu o wyniki oględzin i otwarcia zwłok (k. 175-181). Ta zaś ukazuje, iż N. B. doznała licznych zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych obrażeń ciała, takich jak rany twarzy, pośladka lewego, przedramienia prawego, czy też podbiegnięcia krwawe obejmujące całą twarz i szyję, licznych rozległych podbiegnięć krwawych w skórze klatki piersiowej, na kończynach dolnych i górnych oraz złamania I kości śródstopia lewego. Ponadto stwierdzono podbiegnięcia krwawe powłok miękkich czaszki w okolicach czołowych, ciemieniowych i skroniowych, krwawienie do przestrzeni podtwardówkowej, krwawienie podpajęczynówkowe, obrzęk mózgu oraz złamania kości twarzoczaszki. N. B. doznała również złamania żeber od II do VIII po stronie prawej, złamania trzonu mostka, niedodmy płuc.

Biegły stwierdził, że zadane u denatki wielomiejscowe obrażenia powstały od licznych urazów zadanych narzędziem twardym, tępym, tępo i ostrokrawędzistym, działającym ze znaczną siłą na twarz i prawą połowę klatki piersiowej. Obrażenia głowy i twarzy w postaci podbiegnięć krwawych, otarć naskórka oraz obrażeń wewnątrzczaszkowych oraz obrażenia w obrębie klatki piersiowej mogły powstać w następstwie bicia pięściami i kopania nogami. Ponadto rany stwierdzone na twarzy i złamania kości twarzoczaszki powstały od co najmniej siedmiu ciosów zadanych narzędziem tępo – ostrokrawędzistym i mogły być następstwem uderzeń ostrzem lub obuchem zabezpieczonego w sprawie tasaka do mięsa. Obrażenia w obrębie szyi powstały od urazu/urazów zadanych narzędziem twardym i tępym i mogły powstać w wyniku dławienia – uciskania ręką na krtań lub też w następstwie ucisku, np. nogą na szyję, kiedy N. B. znajdowała się w pozycji leżącej. Rany pośladka i na prawym przedramieniu mogły powstać od krawędzi ostrej tasaka. Złamanie kości śródstopia natomiast powstało od urazuadanego narzędziem twardym tępym działającym od góry, z czego wynika, że w momencie zadawania tego ciosu pokrzywdzona jeszcze stała.

Oceniając przyczynę śmierci N. B. biegły wskazał, iż była nią niewydolność ważnych dla życia układów krążenia, oddychania i ośrodkowego układu nerwowego, która powstała w wyniku wielomiejscowych obrażeń, a zwłaszcza obrażeń mózgu i twarzoczaszki. Dlatego też zgon pokrzywdzonej pozostaje w związku przyczynowym z zaistniałym w dniu 13 sierpnia 2012 r. pobicie.

Sąd podzielił obie opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej. Są one jasne, pełne i nie zawierają sprzeczności. Druga opinia, co należy zaznaczyć, została oparta nie tylko na oględzinach i otwarciu zwłok, ale też w oparciu o pierwszą ww. ekspertyzę jak i dokumentację lekarską pokrzywdzonej. Została ona sporządzona przez osobę posługującą się fachową wiedzą popartą dużym doświadczeniem zawodowym i posłużyła do ustalenia przebiegu wydarzeń z dnia 13 sierpnia 2012 r. Z opinii tej jednoznacznie wynika, że do zadawania ciosów oskarżony wykorzystał narzędzie twarde, tępo – ostre.

Fakt użycia do pobicia N. B. narzędzia w postaci tasaka do mięsa potwierdza protokół jego oględzin (k. 98). Wynika z niego, że na części obucha, zarówno ze strony tłuczka do mięsa, jak i nieznacznie ze strony ostrza oraz w górnej części rękojeści ujawniono ślady koloru brunatnego. Biegli z zakresu genetyki (k. 205-207), po przeprowadzeniu badania w celu ujawnienia i identyfikacji substancji biologicznej na materiale dowodowym oraz oznaczenia i porównania profili DNA, stwierdzili, że materiał, z którego pobrano próbki (powierzchnia tłuczka i powierzchnia ostrza) zawiera krew ludzką. Wykorzystując próbkę pobraną od pokrzywdzonej, a krwią na tłuczku do mięsa, wskazali, że zachodzi między nimi zgodność profili DNA, co klarownie wskazuje, że krew na tłuczku należała do N. B..

Odnosnie ostrza tasaka biegli stwierdzili obecność wielokrotnych cech genetycznych charakterystyczną dla mieszanego materiału biologicznego i uzyskane wyniki nie dostarczyły dowodów, że na ostrzu znajdowała się krew pokrzywdzonej.

Sąd podzielił wnioski zawarte w opinii biegłych z zakresu genetyki z uwagi na jej fachowość i spójność.

Powyższe dowody bez cienia wątpliwości więc ukazują, że S. B. dokonał pobicia swej matki używając tak niebezpiecznego narzędzia jakim jest metalowy tasak do mięsa. I zadawał jej uderzenia tak tłuczkiem do mięsa jak i ostrzem ww. narzędzia, o czym świadczy charakter odniesionych przez ww. kobietę ran. Wpierw zaś kopnął ją w nogę z góry do dołu. Opinia biegłego lekarza medycyny sądowej bowiem ukazuje, że to uderzenie zostało zadane w momencie, gdy N. B. stała (k. 182). Fakt, iż doszło do złamania kości śródstopia pokrzywdzonej w powiązaniu z jej wiekiem wyklucza w świetle zasad doświadczenia życiowego możliwość przyjęcia, że po tym kopnięciu była ona w stanie utrzymać się w pozycji pionowej. Pozwala to na nie budzący wątpliwości wniosek, że ww. kopnięcie nastąpiło przed wyżej opisanymi kolejnymi uderzeniami.

Z uwagi na powzięcie wątpliwości co do poczytalności oskarżonego zasięgnięto opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa z SPP ZOZ w C.(k.234-238). Po przeprowadzeniu badania psychiatryczno – psychologicznego oskarżonego biegli przedstawili opinie, z której wynika, że u S. B. nie stwierdzono choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Stwierdzono uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, powstałego najprawdopodobniej na skutek

wieloletniej intoksykacji alkoholowej oraz przebytych urazów głowy. Rozpoznano u niego uzależnienie od alkoholu z organicznymi zaburzeniami osobowości i obniżeniem funkcji poznawczych.

W ocenie biegłych w czasie zarzucanych mu czynów S. B. miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozumienia ich znaczenia i kierowania swoim postępowaniem. W związku z czym zachodzą warunki z art. 31 § 2 k.k. Uzasadniając swe twierdzenie biegli wskazali, że czyny miały charakter popędowy i opiniowany miał trudności z opanowaniem swych emocji, reagował niewspółmiernie do działającego bodźca. Czynnikiem utrudniającym samokontrolę jest również obniżenie poziomu intelektualnego u S. B., który aktualnie pozostaje na granicy ociążałości umysłowej i upośledzenia umysłowego lekkiego. Biegli stwierdzili, że wieloletnie nadużywanie alkoholu spowodowało u niego znaczną psychodegradację zarówno w sferze osobowości, jak też w sferze poznawczej. Oskarżony zna i rozumie obowiązujące normy społeczno – prawne, ale nie są one zasadniczym wyznacznikiem jego postępowania.

Składając opinię uzupełniającą na rozprawie w dniu 14.02.2013 r. (k.341-351) biegli podtrzymali opinię pisemną. Odmienne jednak wówczas wskazali, że znaczne ograniczenie zrozumienia swoich czynów wynika u oskarżonego z obniżenia poziomu intelektualnego. Psycholog I. K. (2) wskazała, że S. B. wolniej niż osoba o przeciętnych zdolnościach analizuje rzeczywistość, wolniej wyciąga wnioski lub wyciąga nieprawidłowe. Nie zawsze potrafi przewidzieć skutki swojego postępowania. Biegła stwierdziła ponadto, że oskarżony mógł przewidzieć, że jeśli pobije matkę to skończy się to śmiercią, mógł też nie zdawać sobie z tego sprawy. Biegli psychiatrzy wskazali ponadto, że oskarżony ma obniżony krytycyzm myślenia i osłabienie uczuciowości wyższej, co wynika z obniżenia funkcji poznawczych i z uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. W związku z powyższym oskarżony niezależnie od wypitego alkoholu mógł zachowywać się podobnie i mógł nie przewidywać w momencie zadawania ciosów, że dojdzie do śmierci. Przedstawili więc stanowisko sprzeczne z wnioskami wynikającymi z opinii pisemnej.

Podczas składania kolejnej ustnej opinii uzupełniającej na kolejnej rozprawie (k. 405- 408), biegli powrócili do twierdzeń zawartych w opinii pisemnej, zgodnie z którymi oskarżony miał możliwość przewidzenia skutków w postaci śmierci pokrzywdzonej. Jednakże nie wytłumaczyli wówczas przyczyn wydania termin wcześniej opinii różniącej się istotnie od pozostałych, jak też nie rozwiali występujących między nimi sprzeczności.

Podczas rozprawy w dniu 1.04.2014 r. (k. 768- 775) biegli ponownie odnieśli się do rozbieżności istniejących pomiędzy ich opinią pisemną i ustną z dnia 14.02.2013 r. Biegła psycholog I. K. (2) ponownie wskazała, że oskarżony zdawał sobie sprawę z tego, że może zabić matkę, jednak tego nie zakładał. Rozbieżności pomiędzy wspomnianymi opiniami ww. biegła wytłumaczyła użytym w dniu 14.02.2013 r. przez nią skrótem myślowym kategorycznie podkreślając, że pełniejsza i dokładniejsza jest opinia pisemna, a między nimi nie ma jakiegokolwiek sprzeczności – co najwyżej nieprecyzyjna wypowiedź (k. 770v). W identyczny sposób wypowiedzieli się biegli psychiatrzy podkreślając brak sprzeczności między opinią z dnia 14.02.2013 r. a pozostałymi (k. 769v). Dodając, że oskarżony nie tyle „mógł nie przewidywać w momencie zadawania ciosów, że dojdzie do śmierci” ile „mógł nie w pełni przewidywać w momencie zadawania ciosów, że dojdzie do śmierci” (k. 769v).

Stwierdzić zatem wypada, że ten zespół biegłych doprecyzował swą opinię co do poczytalności oskarżonego tempore criminis co czyni uprawnionym stwierdzenie, że obecnie opinia ta nie jest wewnętrznie sprzeczna.

Tym niemniej należy w tym miejscu wskazać, iż twierdzenia psycholog I. K. (2) odnośnie faktu, że oskarżony nie zakładał śmierci matki, a więc odnoszące się do zamiaru sprawcy, wybiegły poza kompetencje biegłego. Ocena zamiaru należy bowiem wyłącznie do sądu rozpoznającego sprawę, który ustala tę okoliczność na podstawie analizy całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Z uwagi na wcześniejszą niespójność ww. opinii biegłych z SPP ZOZ w C., w celu rozwiania wszelkich wątpliwości co do stanu poczytalności oskarżonego, został dopuszczony dowód z kolejnej opinii psychiatryczno – psychologicznej, tym razem sporządzonej przez biegłych z MSCZ w P..

Jej wydanie poprzedziła obserwacja S. B. w warunkach zamkniętego zakładu psychiatrycznego. Ze sporządzonej na podstawie przeprowadzonych badań i obserwacji opinii wynika (k. 551-596), że u S. B. nie rozpoznano choroby

psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Rozpoznano natomiast organiczne zaburzenia osobowości oraz organiczny deficyt kontroli emocji. W odniesieniu do zespołu zachowań określonych w akcie oskarżenia jako znęcanie się biegli nie znaleźli czynników ograniczających w stopniu znacznym S. B. jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Uznając, iż w tym zakresie jego poczytalność była zachowana. Oceniając natomiast zdarzenie z dnia 13 sierpnia 2012r. biegli wskazali, że na skutek reakcji dysforycznej u osoby z organicznym deficytem kontroli emocji S. B. miał ograniczoną w stopniu zdolność do rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu i pokierowania swoim postępowaniem, w związku z czym ma zastosowanie dyspozycja art. 31 § 2 k.k.

Odmienność pomiędzy swą ekspertyzą, a opinią biegłych z SPP ZOZ w C.w zakresie poczytalności oskarżonego w czasie kolejnych zachowań znęcania do dnia 13 sierpnia 2012 r. biegli uzasadniali tym, że o ile organicznie warunkowana niepełnosprawność ośrodkowego układu nerwowego w znacznym stopniu ograniczała mu zdolność do kontrolowania nasilenia agresji, czego efektem był wybuch tak gwałtownej przemocy, nieadekwatnej do bodźca ją wywołującego, co skutkowało znacznym ograniczeniem zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w odniesieniu do pobicia matki w ww. dniu, to nie sposób uznać, że w całym okresie obejmującym znęcanie się u S. B.występowały niezwykle nasilone emocje, będące odpowiedzią na sytuację, z którą nie był sobie w stanie poradzić przy pomocy nie w pełni sprawnego mechanizmu ich kontroli. W ocenie biegłych S. B.dysponuje poziomem intelektualnym pozwalającym na właściwą interpretację unormowań społeczno – prawnych oraz wie i rozumie konsekwencje znęcania się. Zaznaczyli, że czym innym jest długotrwałe znęcanie się nad matką, podejmowane często w konkretnym celu, tutaj zdobycie pieniędzy na alkohol, a czym innym dysforia (czyli reakcja gniewliwa) u osobnika z niepełnosprawnym ośrodkowym układem nerwowym.

Powyższe biegli podtrzymali również podczas składania opinii uzupełniającej na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2014 r. (k. 768-775), zaznaczając, że w tym zakresie nie zgadzają się z opinią biegłych z SPP ZOZ w C., jakoby czyn znęcania się był ciągiem reakcji dysforycznych, że bicie, szarpanie i żądanie pieniędzy na alkohol w swojej treści przerastają sferę poznawczą oskarżonego. Biegli z SPP ZOZ w C.odnosząc się do treści rozbieżności pomiędzy wydaną przez nich opinią, a opinią wydaną przez biegłych z MSCZ w P.wskazali bowiem, iż w ich ocenie okres znęcania nie obejmuje 10 czy 20 lat, a był to okres 1 roku i biorąc pod uwagę nasilenie zmian organicznych ośrodkowego układu nerwowego u S. B.można uznać, że czyny podejmowane w ramach znęcania się również miały charakter reakcji dysforycznych, jednak w mniejszym nasileniu niż to miało miejsce 13 sierpnia 2012 r.

W wyniku konfrontacji biegli zgodnie przyznali, że w trakcie zajścia z dnia 13 sierpnia 2012 r. S. B. miał znacznie ograniczoną możliwość rozpoznania znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Rozbieżna pozostała kwestia rozumienia znaczenia czynu i kierowania swym postępowaniem przez oskarżonego podczas zachowań znęcania poprzedzających dzień 13 sierpnia 2012 r. (k. 768-775).

W odniesieniu do powyższego Sąd przychylił się do stanowiska biegłych z MSCZ w P.uznając, że w trakcie zachowań zarzuconych jako czyn z pkt I aktu oskarżenia S. B.był w pełni poczytalny i nie zachodziły u niego podstawy do stwierdzenia ograniczenia poczytalności w sposób znaczny. Przede wszystkim za takim uznaniem przemawia fakt, iż biegli z MSCZ w P.mieli możliwość bardziej szczegółowego zbadania oskarżonego i to w warunkach obserwacji sądowo – psychiatrycznej. Dzięki temu możliwe było wykonanie większego spektrum badań oraz obserwacji zachowania oskarżonego podczas zwykłych codziennych czynności, co zresztą przyznali biegli z SP ZOZ w C.. Za uznaniem opinii biegłych z MSCZ w P.za miarodajną przemawiają, zdaniem sądu, zasady logiki. Niewątpliwym jest, że żądanie pieniędzy na alkohol jest celowym działaniem i trudno w tych okolicznościach mówić o reakcji dysforycznej w takim znaczeniu, jak to określiły oba zespoły biegłych.

Zeznania E. P. i M. P. nie wniosły istotnych szczegółów do sprawy albowiem ci świadkowie nie posiadali wiedzy co do sposobu zachowania oskarżonego wobec N. B.. Obaj wskazali, że rzadko odwiedzali S. B. w domu jego matki. Zaznaczenia jednak wymaga, że M. P. w świetle zeznań M. S. (1) był przyjacielem oskarżonego. Jednakże postawa N. B. nie pozwala wykluczyć, że faktycznie mógł on nie mieć wiedzy co do negatywnych zachowań S. B. wobec pokrzywdzonej.

Przechodząc do oceny kwalifikacji prawnej stanowiących przedmiot procesu zachowań oskarżonego należy wskazać, że Sąd nie podzielił stanowiska prezentowanego w akcie oskarżenia, jakoby S. B. dopuścił się dwóch odrębnych przestępstw.

Na wstępie należy wskazać, że kwalifikacja prawna czynu powinna odzwierciedlać jego zawartość kryminalną. Chodzi o to, aby przyjęta przez Sąd kwalifikacja prawna przyjęta dla danego zachowania się sprawcy w sposób pełny charakteryzowała czynności sprawcze, które rzeczywiście miały miejsce.

W przedmiotowej sprawie ustalonym zostało, że w okresie od sierpnia 2011 r., kiedy to S. B. pobił swoją matkę, którą to następnie zaalarmowana o przedmiotowym zajściu córka zabrała ją około 3 miesiące do swojego domu, do dnia 13 sierpnia 2012 r., w którym zadał jej ciosy tak dotkliwe, że w efekcie doprowadziły do jej śmierci, znęcał się nad N. B.. Zachowania oskarżonego polegające na wszczynaniu awantur, kierowaniu w stosunku do matki, a więc osoby najbliższej wulgaryzmów i wyzwisk, aż w końcu bicie po całym ciele powodowało u niej cierpienia zarówno psychiczne jak i fizyczne.

Takie powtarzające się postępowanie S. B. wypełniło znamiona przestępstwa znęcania z art. 207 § 1 k.k., którego to charakterystyczną cechą jest wieloczynowość. Znęcanie się polega na dopuszczaniu się jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra (np. nietykalność cielesną lub godność osobistą), systematycznie się powtarzających wobec m.in. osoby najbliższej. Przestępstwo to może być popełnione wyłącznie umyślnie i to z zamiarem bezpośrednim. Taki też zamiar występował u S. B.. Wielokrotne wyzwiska, agresja i używanie siły względem starszej kobiety - swojej matki, poparte żądaniem wydania przez nią pieniędzy z pewnością były dla kobiety źródłem cierpienia zarówno psychicznego jak i fizycznego, z czego zdawał sobie sprawę oskarżony świadomie podejmując kolejne zachowania wykorzystujące podeszły wiek rodzicielki.

Sąd zmienił okres, w którym oskarżony znęcał się nad matką wskazując, że miało to miejsce w miesiącu sierpniu 2011 roku oraz od połowy listopada 2011 roku do dnia 13 sierpnia 2012 r. Z uwagi na to, że od sierpnia do listopada 2011 r. pokrzywdzona zamieszkiwała u swojej córki N. R. w innym miejscu niż oskarżony. W związku z czym nie sposób było uznać, iż w tym czasie przejawiał on wobec ww. kobiety negatywne zachowania

W tym miejscu należy zauważyć, że dzieląc wnioski wynikające z opinii sądowo – psychiatrycznej sporządzonej przez biegłych lekarzy z MSCZ w P.(k. 551- 596) uznał, że S. B. w trakcie kolejnych zachowań znęcania się przed dniem 13 sierpnia 2012 r. był w pełni poczytalny.

W ocenie Sądu analiza całokształtu materiału dowodowego prowadzi również do wniosku, że oskarżony swoim zachowaniem w dniu 13 sierpnia 2012 r. wyczerpał także znamiona przestępstwa zabójstwa z art. 148 § 1 k.k.

Analizując ustalony na podstawie materiału dowodowego przebieg dnia, w którym N. B. została tak dotkliwie pobita, że w efekcie doprowadziło to do jej późniejszej śmierci, należało stwierdzić, iż S. B. zdenerwowany kwestiami finansowymi zaczął wyzywać i bić matkę, jak to miał w zwyczaju już wcześniej. Podczas zajścia sfrustrowany mężczyzna chwycił metalowy tasak i rozpoczął nim zadawanie N. B. ciosów w głowę, głównie w twarz. Przestał dopiero, gdy wyładował swoje zdenerwowanie.

Kwestią decydującą o bycie przestępstwa zabójstwa jest zamiar. Aby możliwe było w ogóle pociągnięcie do odpowiedzialności z art. 148 § 1 k.k. wymagane jest ustalenie, że sprawca działał w zamiarze pozbawienia życia innej osoby, co znaczy, że taki skutek swoim działaniem lub zaniechaniem chciał osiągnąć – zamiar bezpośredni lub mając świadomość możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego godzi się na to, to znaczy wprawdzie nie chce, aby śmierć pokrzywdzonego nastąpiła, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpiła, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia śmierci pokrzywdzonego – zamiar ewentualny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 9 sierpnia 2013 r. sygn. akt II Aka 226/13, LEX nr 1366152).

Zdaniem sądu orzekającego w niniejszym składzie, S. B. działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia swojej matki. Mimo, że nie chciał jej zabić, to zadając liczne ciosy tłuczkiem jak i ostrzem tasaka m.in. w okolice głowy,

w szczególności w twarz, a więc w część ciała niezwykle istotną dla życia człowieka godził się, że taki skutek może nastąpić. Podkreślenia wymaga podeszły wiek pokrzywdzonej, która liczyła wówczas 86 lat. Oczywistym i wiadomym jest, także dla oskarżonego obcujuącego na co dzień z matką, że osoby w podeszłym wieku są wyjątkowo podatne na wszelkiego rodzaju urazy. Równie stanowczo należy zaznaczyć niebezpieczny charakter użytego do pobicia sędziwej staruszki narzędzia. Zwykłym przeznaczeniem metalowego tasaka jest przecież obróbka zwierzęcych kości i mięsa co czyni właściwości tego narzędzia zbliżonymi do białej broni.

W związku z tym, że biegli lekarze psychiatrzy i psycholodzy z dwóch różnych ośrodków bezsprzecznie stwierdzili, że dnia 13 sierpnia 2012 r., w chwili zadawania ciosów matce S. B. miał w znacznym stopniu ograniczoną możliwość rozpoznania znaczenia swoich czynów, należało rozważyć, czy oskarżony mógł zdawać sobie w ogóle sprawę z konsekwencji swojego działania, jakimi była śmierć pokrzywdzonej.

Należy zwrócić uwagę, że ostatecznie w tej kwestii uzyskano jednolite i niesprzeczne stanowisko biegłych lekarzy psychiatrów i psychologów, zgodnie z którym, pomimo ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym, możliwości intelektualne oskarżonego pozwalały mu na przewidzenie skutku w postaci śmierci. Nie sposób zatem w tych konkretnych okolicznościach przyjąć, że osoba, która zadaje tak liczne rany używając w tym celu tak niebezpiecznego, opisanego wyżej narzędzia, nie zdaje sobie sprawy, że doprowadzić może do śmierci.

Zdaniem Sądu istotnym dla oceny zamiaru, z jakim działał S. B. zadając uderzenia matce w dniu 13 sierpnia 2012 r. jest także analiza jego późniejszego zachowania. Podkreślenia wymaga, że oskarżony po pobiciu zostawił leżącą na podłodze, pobitą i zakrwawioną N. B. i wyszedł z domu. Po powrocie nic nie uczynił, by choć w minimalnym stopniu pomóc wciąż nieprzytomnej rodzicielce. W tym miejscu zatem przypomnieć wypada, że oba zespoły biegłych zgodnie upatrywały ograniczenie poczytalności S. B. podczas tego zachowania w reakcji dysforycznej, polegającej na niewspółmiernej do wywołującego ją bodźca reakcji gniewliwej. Logicznym zatem jest, że w momencie powrotu do domu po ww. zdarzeniu, jak i później, owa reakcja nie występowała u oskarżonego. Brak było bowiem wspomnianego bodźca skoro pokrzywdzona nieprzytomna leżała na podłodze swego domostwa. Nie sposób zatem mówić o ograniczeniu poczytalności S. B. po pobiciu. Tym niemniej, co podniesiono, po powrocie do domu, zostawił on nieprzytomną matkę na podłodze niczym zbędny przedmiot i poszedł oglądać telewizję.

Jeszcze bardziej symptomatyczne jest zachowanie S. B. kolejnego dnia. Nie przeszkadzało mu, że pomimo upływu całej nocy 86 – letnia, pobita m.in. metalowym tasakiem matka, nadal bez ruchu leży na podłodze. Nawet osoba z takimi dysfunkcjami ośrodkowego układu nerwowego co oskarżony, musi doskonale zdawać sobie sprawę, że ów widok jest sygnałem do jak najszybszego wezwania fachowej pomocy. Sam zresztą przyznał to w swych depozycjach. Jednakże oskarżony nie tylko nie pomógł rodzicielce ale, co ważniejsze, istotnie utrudniał M. T. wezwanie karetki - wyrываяc jej słuchawkę z ręki i podając dyspozytorce pogotowia nieprawdziwe okoliczności dotyczące stanu zdrowia pobitej. Okoliczności te, zdaniem Sądu, niezbicie wskazują, że S. B. przewidując możliwość śmiertelnego skutku swego działania tak w czasie pobicia, jak i później, godził się na jego zaistnienie skoro jego postępowanie ujawnia całkowitą obojętność o los pokrzywdzonej.

Sąd uznał, że ustalony przebieg zdarzeń klarownie wskazuje, iż zabójstwo N. B. było końcowym etapem znęcania się oskarżonego nad jej osobą. To zaś uzasadniało zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej. W tym zakresie podzielił argumentację przedstawioną w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2.10.2008 r., który wskazał, że w wypadku, gdy sprawca najpierw znęcał się fizycznie i psychicznie nad ofiarą, a ostatnią jego fazą była zbrodnia zabójstwa osoby, nad którą wcześniej się pastwił, zasadne jest przyjęcie w tej konkretnej sprawie kumulatywnej kwalifikacji prawnej z art. 207 § 1 k.k. i art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., albowiem pierwotne przestępstwo wywołało dalej idący skutek w postaci śmierci ofiary, który zdecydowanie wykroczył poza ramy samego znęcania (II Aka 281/08, LEX nr 477907). Rozpoczynając zadawanie ciosów N. B. oskarżony miał bezpośredni zamiar podjęcia czynności składającej się na znęcanie, a więc pobił ją, jednak gdy rozpoczął zadawanie ciosów metalowym tasakiem w okolice głowy przewidywał możliwość jej śmierci, a nie wzywając następnie pogotowia i pozostawiając ją sama leżącą na podłodze na taki skutek się godził. Dodać w tym miejscu należy, iż nie istnieją jakiegokolwiek okoliczności

przemawiające za potraktowaniem wyżej opisanego zachowania jako odrębnego przestępstwa skoro miejsce, sprawca i pokrzywdzona pozostawały te same co przy wszystkich wcześniejszych zachowaniach.

Z uwagi na ograniczoną w stopniu znacznym możliwość rozpoznania znaczenia swojego czynu w dniu 13 sierpnia 2012 r. ww. kwalifikację prawną należało uzupełnić o przepis art. 31 § 2 k.k.

Końcowo już tylko dodać należy, że przyjmując taki opis czynu i jego kwalifikację Sąd miał na uwadze zakazy wynikające z treści art. 443 k.p.k. Jednakże fakt, iż przypisano S. B. jedno, a nie dwa przestępstwa jak podczas poprzedniego rozpoznania sprawy powoduje, iż nie ma przeszkód w przyjęciu ograniczonej poczytalności wyłącznie do zachowania z dnia 13 sierpnia 2012 r. albowiem to orzeczenie, a nie opis czynu, nie może być surowszy od wcześniejszego.

Rozstrzygając w przedmiocie kary Sąd kierował się regułami wynikającymi z regulacji zawartych w Rozdziale VI Kodeksu karnego nakazującymi uwzględnić zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące, stopień społecznej szkodliwości jego czynu, a także limitującą funkcję stopnia winy sprawcy.

Stosownie do treści art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Zachowanie oskarżonego polegające na znęcaniu się nad osobą najbliższą było skierowane przeciwko różnym dobrom prawnym – właściwemu funkcjonowaniu rodziny a także czci i nietykalności cielesnej. Ostatecznie zwrócił się on przeciwko najwyższemu z dóbr podlegających ochronie prawnej, jakim bezsprzecznie jest ludzkie życie. Podkreślenia wymaga, że pokrzywdzoną była jego matka, która przygarnęła go do siebie, gdy stracił pracę w B.. I nad którą to S. B. przez długi czas znęcał się zarówno psychicznie jak i fizycznie, a finalnie pozbawił ją życia.

Wszystkie te uwarunkowania odniesione do niniejszego przypadku zdecydowanie przemawiały na niekorzyść oskarżonego.

Na korzyść oskarżonego przemawiają dwie okoliczności. Po pierwsze należy wskazać, że S. B. jest osobą nie karaną. Ponadto oskarżony zachowania z dnia 13 sierpnia 2012 r., a więc najdotkliwszego w skutkach pobicia matki, dopuścił się w stanie ograniczonej poczytalności, o jakim mowa w art. 31 § 2 k.k., co niewątpliwie jest istotnym czynnikiem znacznie umniejszającym stopień winy, a co za tym idzie w świetle przepisu art. 53 § 1 k.k., winno mieć istotny wpływ na wysokość wymierzonej kary. Nie powinno ulegać kwestii, że art. 31 § 2 k.k. dotyczy tzw. poczytalności ograniczonej. Przyczyny jej są takie same jak w przypadku niepoczytalności, ale inne są jej konsekwencje. Tutaj zakłócenie czynności psychicznych ma spowodować nie zniesienie, a ograniczenie w stopniu znacznym zdolności rozumienia znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem. Tym niemniej stan ten nie powoduje wyłączenia winy, a jedynie zmniejsza jej stopień. Nie oznacza to jednak, iż w wypadkach ograniczonej poczytalności nadzwyczajne złagodzenie kary stanowi regułę.

Mając powyższe na uwadze Sąd stanął na stanowisku, zgodnie z którym skorzystanie w stosunku do S. B. z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary, przewidzianej w art. 31 § 2 k.k., jest całkowicie nieuprawnione. Ustalone w sprawie ograniczenie poczytalności oskarżonego w stopniu znacznym zostało natomiast w wydatny sposób uwzględnione przy wymiarze kary. Pamiętać bowiem należy, że rozstrzygnięcie o zastosowaniu lub niezastosowaniu dobrodziejstwa wynikającego z art. 31 § 2 k.k. jest rozstrzygnięciem w kwestii wymiaru kary i jako takie musi uwzględniać wszystkie ogólne dyrektywy wymiaru kary zawarte w art. 53 k.k., czyli również cele kary w zakresie jej społecznego oddziaływania (tak wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 1972 r., III KR 175/7, OSNKW 1973, nr 2-3, poz. 30; wyrok SN z 22 lutego 1973 r., Rw 136/73, OSNKW 1973, nr 6, poz. 82; wyrok SN z 20 czerwca 1973 r., II KR 63/73, OSNKW 1974, nr 1, poz. 6). Jak bowiem słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 29.03.2001 r. w sprawie II AKa 82/2001 nieuzasadnione jest oczekiwanie, by sprawcom działającym w warunkach art. 31 § 2 k.k. zawsze wymierzać kary w najniższym ustawowym wymiarze bądź nawet kary nadzwyczajnie złagodzone. Przy wymiarze kary różnica między sprawcą ułomnym a pełnowartościowym psychicznie polega na tym, że owa ułomność

uzasadnia jedynie wydatne złagodzenie kary na tle całokształtu uwzględnionych okoliczności, a więc wymierzenie kary łagodniejszej niżby ją orzeczono gdyby okoliczność ta nie zachodziła. Nadzwyczajne złagodzenie kary, na co wskazuje chociażby już sama nazwa instytucji, winno być czymś wyjątkowym. Dlatego też wyjątkowymi okolicznościami musi charakteryzować się sprawca, aby mógł z takiego złagodzenia kary skorzystać. Taki stan rzeczy z pewnością nie zaistniał w realiach niniejszej sprawy, gdyż waga obciążających okoliczności na to nie pozwala. W rezultacie Sąd uznał, iż biorąc pod uwagę stopień ograniczenia poczytalności oskarżonego S. B., w połączeniu z drugą zasadniczą okolicznością odciążającą, jaką jest uprzednia niekaralność oraz zważając na brutalność zachowań oskarżonego względem matki, graniczącą w dniu 13 sierpnia 2012 r. wręcz z sadyzmem, uzasadnione jest wymierzenie kary wskazanej w wyroku.

Wymierzona oskarżonemu S. B. kara ma na celu również kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Dolegliwość związana z wykonywaniem kary powinna uświadomić oskarżonemu naganność jego postępowania i doprowadzić do zamiany dotychczasowej postawy. Orzeczenie tej kary ma służyć afirmacji naruszonych przez oskarżonego najcenniejszych dóbr chronionych prawem. Kara wymierzona oskarżonemu w świadomości społecznej powinna utwierdzać przekonanie, że ich naruszenie spotyka się ze bardzo stanowczą reakcją państwa, mającą służyć ich ochronie.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności, a więc od 15 sierpnia 2012 roku do 3 kwietnia 2014 roku.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. R. kwotę 2804,40 złotych (dwa tysiące osiemset cztery złote czterdzieści groszy), w tym podatek VAT od tej kwoty w wysokości 524,40 złotych (pięćset dwadzieścia cztery złote czterdzieści groszy) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą obronę oskarżonego uznając, iż wynagrodzenie to jest adekwatne do nakładu pracy obrońców oraz zgodne z § 14 ust 2 pkt 5 i § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 z późn. zm.).

Oskarżony nie pracuje i nie posiada majątku umożliwiającego poniesienie kosztów sądowych. Dlatego zgodnie z art. 624 § 1 k.k. Sąd zwolnił go od ich ponoszenia.